Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 169 — **Katowice, poniedziałek 25-go lipca 1932 r.** — **Rok 31**

Niebezpieczeństwa węglowego niedołęstwa.

Problem węglowy w Polsce przykuwa znów uwagę rządu i społeczeństwa. Sytuacja w przemyśle węglowym jest naprawdę zatrważająca i Syndykat węglowy uderzył na alarm. W porównaniu z rokiem najlepszej konjunktury dla węgla (1929) **produkcja obecna spadła do 62 proc., zbyt do 60 proc., zapasy węgla niesprzedanego wzrosły o... 223 proc. Wreszcie liczba zatrudnionych zmalała ze 134.000 na 91.000 robotników!**

Przytem wywóz na rynki obce kurczy się z miesiąca na miesiąc.

I otóż tego właśnie względu uchwycił się przemysł węglowy, aby wystąpić do rządu z żądaniem dalszej pomocy, nowych ofiar. Ba, i to ofiar nietylko ze strony rządu. Przemysł domaga się bowiem nietylko zniżki taryf kolejowych o 1,20 zł. na tonie, co i tak odbiłoby się na ogólnym stanie kolei i — w konsekwencji zmusiłoby je do szukania ratunku przez.., podwyższenie taryf na inne artykuły.

Przemysł zażądał coś więcej: **nowych ofiar ze strony robotników**, a więc skasowania urlopów robotniczych, przedłużenia dnia pracy i redukcji ciężarów socjalnych.

Litanja tych żądań — jak widzimy — nie jest ani krótka, ani błaha. Będą się mieli nad czem zastanowić i minister przemysłu, i skarbu, i pracy, i komunikacji.

Zanim przemysłowcy uzyskają ostateczną odpowiedź, której przesądzać w żadnym razie niepodobna, można już obecnie zwrócić uwagę na luki w ich rozumowaniu.

W argumentacji kartelu dominującą rolę gra właśnie eksport. Eksport gwarantuje wysoki stan zatrudnienia, eksport daje Polsce aktywność bilansowi handlowemu, eksport przysporzył miljard złotych waluty za ostatnie trzecilecie i t. d., i t. d. Zacznijmy od owego „miljarda".

Nie spadł on z nieba i nie jest zasługą kartelu. **Złożyło się nań całe społeczeństwo.** Rynek wewnętrzny przez 3 lata płacił za węgiel podwójnie i potrójnie.

Jest kwestja do dyskusji — panowie przemysłowcy — czy kraj na tych dopłatach zyskał, czy stracił, czy ów miljard nie kosztował nas znacznie drożej!

Syndykat węglowy traktuje rynek wewnętrzny jak trzeciorzędny folwark, nie odgrywający w ogólnej kalkulacji i w rozmiarach produkcji poważniejszej roli. Ale dyrektorowie Syndykatu przechodzą do porządku dziennego nad faktem, że cukrownie, gorzelnie i przemysł rolny w Poznańskiem zastępują węgiel torfem, a Kresy zaś Wschodnie — palą już tylko drzewem... Tymczasem eksport jest przecież tylko częścią ogólnego zbytu.

Zanik konsumcji na rynku wewnętrznym, wywołany „sztywnemi" cenami, jest ilościowo wyższy od całego eksportu. Na fatalny stan zatrudnienia na Śląsku i w Dąbrowie, w większej mierze wpływa ów zwycięski torf, niż kurczenie się eksportu.

Bądźmy szczerzy. Przemysłowcy nie są tak naiwni, by wierzyć w możliwość wzmożenia lub choćby utrzymania na jednym poziomie eksportu węgla. Świat coraz mniej, niestety, potrzebuje węgla, tak samo, jak drzewa i cukru.

Wszelkie wysiłki, aby tendencję tę odwrócić, są bezowocne i to zarówno dla nas, jak dla węgla angielskiego.

Nie sposób już tedy opierać całej gospodarki węglowej na filarze eksportu. Filar — to za słaby, a ustawiczne podpieranie go i wzmacnianie, za daleko mogłoby nas zaprowadzić.

To też pp. przemysłowcy gorszą już mają dziś sytuację, gdy występują z planem nowych ofiar z tytułu eksportu.

E. P.

Już tylko dni dzielą nas od podpisania paktu nieagresji z Rosją.

Warszawa. W najbliższych już dniach — jak donosi agencja „Iskra" nastąpi w Moskwie uroczyste podpisanie polsko - sowieckiego paktu o nieagresji.

Pakt podpisać ma poseł polski w Moskwie min. Patek oraz Komisarz Krestinskij, zastępca bawiącego w Genewie Kom. Litwinowa.

Pakt, o którym mowa, jest już od dłuższego czasu uzgodniony i nawet został w dniu 25 stycznia parafowany.

Opóźnienie podpisania nastąpiło z tego względu, że Polska, będąc związana układami z Rumunją, czekała na ukończenie rokowań tego państwa w analogicznej sprawie.

Ponieważ jednak rokowania między Rumunją a Sowietami natrafiły na wielkie trudności, a to na tle kwestji besarabskiej, Polska postanowiła już dopełnić uroczystego podpisania.

Nie wpłynie to — rzecz prosta — na nasze stosunki z Rumunją, gdyż z jednej strony podpisanie paktu nastąpi za pełną jej wiedzą i porozumieniem, z drugiej zaś — pakt nie wejdzie w życie przed ratyfikacją, ta zaś nastąpić może dopiero w jesieni.

W ten sposób są wszelkie dane, że w międzyczasie rokowania Moskwy z Bukaresztem, — w których zresztą pośredniczy Warszawa, — będą pomyślnie zakończone.

Dziś odpowie za swój szaleńczy czyn zabójca prezydenta Francji.

Paryż. W dniach 25 i 27 lipca br. odbędzie się przed sądem przysięgłych roz prawa przeciwko Gorgułowowi. Akt oskarżenia zaznacza m. in., iż twierdzenia świadka Lazarewa, że Gorgułow należał do czeki nie udało się ani udowodnić ani zdementować. Należy przypuszczać, że oskarżony zamieszkując na terenie, gdzie wrzała walka między zwolennikami a przeciwnikami nowego reżimu, musiał kolejno brać udział w walkach po jednej i drugiej stronie. Z pobytu Gorgułowa w Czechosłowacji, gdzie był pod ścisłą obserwacją władz policyjnych, sąd posiada obfity materjał. Czeskim władzom nie udało się stwierdzić prawdziwości doniesień, że Gorgułow pozostawał w kontakcie z bolszewikami. We Francji również nie stwierdzono, by należał do związku wywrotowego, przeciwnie według wszelkiego prawdopodobieństwa Gorgułow nosił się z zamiarem założenia organizacji niezależnej t. zw. partji zielonej, której dążeniem miało być zwalczanie bolszewizmu w celu utworzenia w Rosji dyktatury narodowej. Statut tej partji opracowany został przez oskar. Gorgułowa. Po aresztowaniu Gorgułowa emigracja rosyjska ze wszystkich krajów świata powiadomiła sędziego śledczego, iż oskarżony jest agentem Z. S. R. R., jednak żaden ze świadków nie poznawał w Gorgułowie jednej i tej samej osoby. Rozmaite i nieraz wręcz sprzeczne zeznania świadków wprowadziły tylko zamieszanie. Stwierdzono że przed przybyciem do kraju z Europy Centralnej Gorgułow znany był pod tym nazwiskiem a szczegóły różnych poczynań, odnoszące się do pobytu w czasie wojny na froncie są zgodne z informacjami b. oficera rosyjskiego generała Lantjewo, przewodniczącego organizacji białych w Czechosłowacji. Według aktu oskarżena, Gorgułow czynił wszelkie wysiłki w celu uregulowania swej sytuacji materjalnej. Wszędzie jednak daremnie. Zewsząd go wydalano, zakazano mu prowadzić praktyki lekarskiej. Położenie oskarżonego w przeddzień zamachu było rozpaczliwe. Był on bliski nędzy. Ogarnął go wówczas gniew i chęć zemsty. Ten stan moralny przyczynił się w znacznym stopniu do decyzji zamordowania prezydenta kraju, do którego się rozczarował. Gorgułow zeznał, iż przygotował i wykonał swój zbrodniczy plan z własnej woli i nie miał żadnych spólników i działał wiedziony chęcią zemsty za to, iż wszystkie kraje a zwłaszcza Francja okazała brak zainteresowania dla jego gnębionej ojczyzny. Oskarżony zeznał, że morderstwa dokonał z premedytacją i myśl dokonania zamachu zrodziło się w jego mózgu w pierwszych dniach maja. Gdy oskarżony przeczytał wzmiankę w dziennikach, iż prezydent Doumer w dniu 6 maja uda się do pałacu Rotszylda, natychmiast zdecydował się przybyć do Paryża celem dokonania zamachu.

Przedwyborcze obiecanki Hitlera na Śląsku Opolskim.

Nyssa. 22 bm. odbyła się tu w obecności Hitlera wielka manifestacja przedwyborcza narodowych socjalistów. Na wiecu **obecnych było około 12 tys. ludzi** łącznie z umundurowanymi hitlerowcami. Po zagajeniu manifestacji zabrał głos Hitler, który tego samego dnia przemawiał w czterech miejscowościach na Śląsku i **podróż odbywał na własnym samolocie.** W przemówieniu swem Hitler ograniczył się do ostrej krytyki systemu sfer rządzących i do zapewnienia że „w trzeciej Rzeszy" będzie lepiej: będzie wolność(?), chleb(?), praca(?) i sprawiedliwość(?). W dalszym ciągu swego przemówienia **Hitler zapowiedział zlikwidowanie wszystkich partyj i walkę do ostateczności najostrzejszemi środkami.** W końcu Hitler oświadczył, że pozdrawia braci z zagranicy, i że nadejdzie czas(?) gdy odbiorą(?) ziemie 13 lat temu zabrane Niemcom(!). (t)

Gliwice. Dnia 22 bm. w ogrodzie tut. „Gesselschaftu" przemawiał Hitler, który **przybył tu samolotem z Nyssy**, witany przez tysięczne rzesze hitlerowców. Nie wysuwając żadnego programu Hitler stwierdził, że **jakkolwiek nie poczuwa się(?) do odpowiedzialności za działalność obecnego rządu Rzeszy, uważa, że ostatnie wypadki w Berlinie a mianowicie ustanowienie komisarza dla Prus i usunięcie dotychczasowych ministrów pruskich było naturalną konsekwencją biegu wypadków i gdyby on był u władzy zmiany w tym kierunku dokonałyby się szybciej i gruntowniej.** Ruch narodowo-socjalistyczny silniejszy jest nad partje. Narodowi socjaliści grupują w obronie niemczyzny wszystkich bez różnicy klasy społecznej zawodu i wyznania. Walka wyborcza nie jest walką o rząd czy o koalicję rządzącą lecz walką dwóch systemów. (t)

Po pruskim zamachu.

„Precz z Papenem!“ — Walki uliczne nie ustają. — Hitlerowcy wyrzekają się Papena.

Berlin. Kanclerz Papen opuścił w sobotę wieczorem Berlin i wczoraj rano przybył do Stuttgartu.

Przed dworcem zgromadziły się wielkie tłumy ludzi, z których na widok kanclerza rozległy się gwizdy i okrzyki: **„Precz z Papenem“. „Niech żyje Severing“.** Policja aresztowała kilka osób. Następnie kanclerz udał się do siedziby rządu krajowego wraz z dwoma towarzyszącymi mu ministrami Rzeszy na konferencję.

Dotychczas wpłynęły trzy skargi: rządu pruskiego, bawarskiego i badeńskiego. Najdalej idącą jest pierwsza, która **domaga się wydania tymczasowego zarządzenia, zawieszającego w urzędowaniu powołanego przez rząd Rzeszy komisarza rządowego w Prusach aż do wydania ostatecznego wyroku.**

Orzeczenie zostanie ogłoszone w poniedziałek. Rozprawa główna odbędzie się prawdopodobnie za dwa tygodnie.

Berlin. W Altonie prowadzone jest surowe śledztwo przeciw uczestnikom krwawych walk zeszłej niedzieli. Sędzia śledczy podpisał 67 nakazów aresztowania.

Mimo objęcia rządów w Prusach przez dyktatora - komisarza bójki nie ustały. Wczoraj późnym wieczorem wracający z wiecu Hitlera w Lignicy narodowi socjaliści zaatakowali socjalistyczny dom ludowy w Bunzlau na Śląsku. Socjalistom pospieszyli z pomocą komuniści.

Rozgorzała walka na rewolwery, w wyniku której **jeden socjalista został zabity, zaś 15 osób po obu stronach jest rannych.**

Berlin. Były komendant policji berlińskiej Heimannsberg, został dziś zwolniony z więzienia w Moabicie.

Hitlerowcy przeciw Papenowi.

Berlin. Czołowy polityk obozu hitlerowskiego, poseł do Reichstagu hrabia Reventlow zaatakował dziś w „Reichswart“ rząd Papena, dowodząc, że rząd ten usiłuje na partji narodowych socjalistów w oczach opinji wycisnąć stempel reakcyjności i w ten sposób wpłynąć na wybory.

Egzekucja Rzeszy przeciw Prusom i sposób jej przeprowadzenia oznaczają akcję conajmniej pośrednio skierowaną przeciw narodowym socjalistom.

Wystąpienie Reventlowa jest pierwszą publiczną demonstracją obaw w odniesieniu do rządu Papena nurtujących w kołach hitlerowskich.

Jest ono potwierdzeniem, że pakt między Hitlerem i Schleicherem znajduje bardzo słabe oparcie we wzajemnem zaufaniu sojuszników.

Pod lufami rewolwerów wymusili pieniądze.

Piotrowice. 23 bm. o godzinie 22 do mieszkania kolejarza Oskara Chróstka w Piotrowicach (powiat Pszczyna), zamieszkałego przy posterunku kolejowym nr. 38 (szlak kolejowy Piotrowice — Mikołów) wtargnęło 4-ch uzbrojonych zamaskowanych bandytów, którzy pod groźą rewolwerów zmusili żonę kolejarza do wydania im wszystkiej gotówki, jaką posiadała w domu. Steroryzowana przez bandytów Chróstkowa wydała bandytom 70 złotych. Jeden z bandytów, po zgaszeniu lampy w mieszkaniu, świecąc sobie latarką przeszukał wszystkie schówki w mieszkaniu i zabrał torebkę damską z 15 złotymi. Ponieważ dzieci kolejarza wszczęły krzyk, bandyci opuścili mieszkanie i zbiegli w kierunku lasu. Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła energiczne poszukiwania, które są o tyle ułatwione, iż opis bandytów znany jest policji.

Bardzo nieparlamentarne obrady unji międzyparlamentarnej.

Genewa. Na onegdajszem rannem posiedzeniu kongresu unji międzyparlamentarnej **doszło do incydentu francusko-włoskiego.** O incydencie otrzymujemy następujące szczegóły: **Deputatowany włoski Costomagno** wygłosił przemówienie, poświęcone sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego, w którem kładł duży nacisk na konieczność oparcia stosunków międzynarodowych na zasadach sprawiedliwości i prawa **każdego narodu po posiadania dostatecznych terytorjów, kolonji i t. d.** Gdy mówca włoski skończył, znany socjalistyczny przywódca francuski **Renaudel** ze swego miejsca zawołał: Niema sprawiedliwości tam, gdzie nie ma wolności ani kontroli opinji publicznej. **Dało to powód do żywych protestów delegacji włoskiej i ostrej wymiany zdań,** w toku której Renaudel zawołał: **Reprezentujecie rząd, który wydał rozkaz zamordowania Matheotiego.** Sala została zamknięta i **natychmiast przybyli do niej z sąsiedniej sali obrad konferencji rozbrojeniowej delegaci wojskowi włoscy.** Znowu wywołało to protesty socjalisty francuskiego Brambacha. Przewodniczący grupy francuskiej senator **Merlin** złożył oświadczenie, w którem stwierdził, że **incydent jest czysto indywidualny.** Delegacja francuska zachowała całkowitą neutralność. Następnie zabrał głos senator **San Martino,** przewodniczący grupy włoskiej, który zażądał, aby Renaudel przeprosił delegację włoską **za incydent i za obrazę rządu i narodu włoskiego i Mussoliniego.** Renaudel wstając oświadczył, że w żadnym wypadku tego nie uczyni. W nowym ogólnym tumulcie posiedzenie zostało przerwane, poczem **natychmiast zebrała się rada unji.** Tu Włosi ponowili żądanie przeproszenia lub wykluczenia Renaudela. Na wypadek nie otrzymania zadość uczynienia **zapowiedzieli Włosi, że opuszczą unję międzyparlamentarną.** W czasie dyskusji delegacja włoska opuściła salę obrad.

Przebieg święta pułkowego 73 p. p.

Katowice. 73 p. p. stacjonowany w Katowicach obchodził wczoraj swe doroczne święto pułkowe. W sobotę o godzinie 19-ej uroczystość ta rozpoczęła się capstrzykiem, który przeszedł ulicami miasta. O godz. 21-ej na placu koszarowym pułku odbył się **uroczysty apel poległych oficerów i szeregowych pułku.** W dniu wczorajszym o godz. 9.50 dowódca pułku **podpłk. Różycki** odebrał w zastępstwie dowódcy dywizji raport, poczem w gorących słowach przemówił do żołnierzy, **podkreślając zadania pułków kresowych, a w szczególności 73 p. p.** Następnie w kościele garnizonowym odbyła się Msza św. celebrowana przez **ks. kapelana podpłk. Sinkowskiego.** Po nabożeństwie defiladę oddziałów pułku odebrał podpłk. Różycki w otoczeniu przedstawicieli władz cywilnych. W godzinach popołudniowych nastąpiła **dekoracja oficerów i szeregowych oznaką 73 p. p.** oraz wydanie dyplomów i nagród strzeleckich i sportowych. Zkolei odbył się obiad żołnierski w którym uczestniczył również dowódca pułku podpłk. Różycki wraz z oficerami pułku. (t)

Ostatnia kronika.

Telefon Katowice — Egipt.

Katowice. Wprowadzony został ruch telefoniczny **między Bielskiem a Katowicami z jednej strony, a Egiptem z miastami Aleksandrją** (Alexandria) i Cairo z drugiej strony. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą między Polską i Egiptem **wynosi 137 frs. 50 cts.** oraz za każdą dalszą minutę ⅓ powyższej stawki Ruch telefoniczny z Egiptem odbywa się w godzinach od 8 do 12 i od 17 do 19 według czasu środkowo - europejskiego. (t

Wyrok na komunistów.

Katowice. W sobotę zakończył się w Katowicach proces przeciwko 12 oskarżonym o propagandę komunistyczną, kolportaż bibuły komunistycznej, przemyt tej bibuły z Niemiec oraz utworzenie jaczejek. W rezultacie rozprawy **sąd skazał Julję Koczołównę na 10 miesięcy twierdzy, Henryka Ernesta, Martę Hildebrand, Józefa Holewę na 6 mies. twierdzy z zawieszeniem na 3 lata, Martę Rogowicz i Franciszka Kubicę na 6 miesięcy twierdzy z zawieszeniem na 5 lat.** Resztę oskarżonych w liczbie 6 uwolniono. (t

Zjazd stanu średniego w Cieszynie.

Wczoraj odbył się w Cieszynie zjazd stanu średniego z okazji trwania powiatowej wystawy rzemieślniczej. Na zjeździe obecni byli przedstawiciele stanu średniego z całej Polski w liczbie około 700 delegatów. M. in. przybyli posłowie **Jurczyk, Kowacz i Piętka,** dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie **Menzel,** prezes Izby Handlowej w Warszawie **dr. Prażmowski.** Gości powitał burmistrz m. Cieszyna **dr. Michejda.** (t)

*

Wystawę rzemieślniczą w Cieszynie zwiedziło wczoraj około 1.500 osób. Do tak wysokiej frekwencji zwiedzających przyczynił się obradujący tu dziś zjazd stanu średniego oraz wycieczki szkół kupieckich i przemysłowych z całego kraju. (t)

Kongres rad załogowych domaga się uspołecznienia przemysłu.

Katowice. W sali przy parku Kościuszki odbył się wczoraj o godz. 10 rano kongres rad załogowych związku górniczego zespołu pracy. Referat o sytuacji w górnictwie wygłosił prezes Zespołu p. Grajek. Kongres uchwalił rezolucję domagającą się **uspołecznienia względnie upaństwowienia przemysłu w pierwszym względzie przemysłu węglowego.** Pozatem domagano się regularnego wypłacania przez przemysłowców zarobków robotniczych i protestowano przeciw dalszym redukcjom. (t

Dwaj sąsiedzi.

Powieść z życia ludu.

6) (Ciąg dalszy).

— Skądże ci przyszło takie pytanie do głowy?

— A no, matka moja mówiła o tem z waszą żoną i od niej słyszała, że nie przyjmiecie moich oświadczyn.

— Tego nie mógłby mi nikt za złe poczytać, nawet ty sam, Macieju. Jesteś jeszcze za młody...

— Jużcić, nie żeniłbym się zaraz, ale poczekałbym.

— Jesteś mało statecznym, nie wiem, czy dla Kasi byłbyś odpowiednim mężem...

— Ach tak, to znaczy: mojej córki nie dostaniesz, boś biedak — i kwita.

— Mylisz się, nie bogatego, ale uczciwego i pracowitego chcę mieć zięcia. Tobie tych cnót brakuje, boś ich z domu nie otrzymał, bo cię źle wychowano.

* * *

Kiedy Maciek wrócił do domu i opowiedział rodzicom o rozmowie swojej z Ciepłym, wpadł Chudziak w taki gniew, że poskoczył ku Maciejowi z zaciśniętemi pięściami.

— Taka sromota! — krzyczał — taka hańba! Czy nie dosyć jest innych dziewuch, że do tamtej stroisz koperczaki?

— Ona możeby za mnie wyszła, ale starzy bronią, bo myślą, że ja nic nie wart, że moi rodzice źle mnie wychowali, dlatego mi dziewki odmówili.

Chudziak zbladł.

— To tak daleko jużeśmy zaszli! — zawołał — tak daleko, że moje własne dzieci z powodu tych ludzi na mnie się porywają, jakbyśmy i bez tego zadość nie mieli kłopotów i nędzy! Nasze domostwo i tę trochę pola będziemy musieli wkrótce sprzedać, bo długów nie mamy już czem spłacać. Ty potem pójdziesz do nich za parobka!

— Uspokój się, Jędrzeju! — rzekła Chudziakowa — bądźże przecież wyrozumiałym.

Ale Chudziak zwrócił się teraz przeciw swej żonie, i zarzucał jej, że się z Ciepłym wdała, Franię po rosół posyłała, przyjmowała dobrodziejstwa od sąsiadki, zamiast jej drzwi pokazać. Tak się zaślepiła w tej „łaskawej pani“ z tamtej strony, że namotała żeniaczkę sprowadziła upokorzenie na cały dom.

— Obyście tylko żadnego innego upokorzenia nie doznali, jak tylko tego! — odpowiedziała Jędrzejowa.

— Przykrzejsze nie mogło nas spotkać: jestem biedny, ale mam swą dumę!

— Matka dobrze powiedziała — wtrącił się teraz Maciek. — Ja tak samo myślę? Czy ojciec sądzi, że mnie to nie boli, co Ciepły powiedział? Czy nie miał on słuszności? Myśmy tyle złego wyrządzili sąsiadom, że trudnoby to zliczyć, a jeżeli ja kiedy dałem się im we znaki, kto się z tego cieszył Na co te ciągłe niezgody i kłótnie? Moglibyśmy już oddawna żyć z nimi w spokoju, gdyby nie ojciec.

— Ja?! Tak, ja! Ja winienem wszystkiemu. No, kiedyś taki mądry, to wynoś się z domu, idź mi zaraz z oczu!

Maciej nic nie mówiąc, wziął kapelusz i wyszedł, usiadł na ławce w podwórzu, podczas gdy w izbie trwała dalej sprzeczka między Chudziakiem a jego żoną. Chłopak do żywego zraniony, myślał nad swoją i swej rodziny niedolą i głęboki smutek go opanował.

Już się zciemniło, w domu nastała cisza; zapalono światło i podano wieczerzę. Wyszła Frania po brata, aby wrócił do domu.

— Nie jestem głodny — odrzekł krótko, poczem wstał i opuścił podwórko.

Poszedł. Ciemna noc zaległa dokoła.

— Gdzie jest Maciek? — zapytał Chudziak, zanim się udał na spoczynek.

— Siedzi pewnie na dworze — odpowiedziała żona.

— Aha, odechciało mu się jeść. Niech popamięta hultaj!

Tymczasem wybiegł Janek i powrócił z wiadomością, że Maciosia na dworze niema.

Chudziak zaniepokoił się.

— Chyba takiego głupstwa nie zrobi, żeby miał nas opuścić.

— Przecież go wypędziłeś z domu, to i czegoż się dziwisz?

Tym razem Chudziak nic nie odpowiedział, wybiegł tylko na dwór i począł wołać: Maciek! Maciek! — Ale nikt mu nie odpowiedział. Szedł więc dalej, wciąż wołając Maćka.

Krzyczał coraz silniej nasłuchując, czy się kto nie odezwie — ale nie.

Wrócił więc do domu. Jędrzejowa popatrzyła nań smutnie z wyrazem wyrzutu.

— Pozbawiłeś mnie mego najukochańszego dziecka — rzekła. — To kara Boża...

— Kobieto, nie doprowadzaj mnie do szaleństwa, połóż się i śpij!

Sam wszedł do komory, ale spać nie mógł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Poniedziałek
25
lipca

Św. Jakóba apostoła
Św. Krzysztofa, męczennika.
Św. Magneryka, biskupa wyznawcy.

Kalendarz słowiański: Sławosz.

Jutro wtorek, 26 lipca: Św. Anny, Matki N. Marji Panny.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4,03	o godz. 19,37.
Księżyca	o godz. 22,15,	o godz. 12,43.

Ostatnia kwadra o godz. 14, minut 41 sekund 31.

*

Z historji śląskiej.

25 lipca 1450. Klasztor dominikanek w Raciborzu sprzedał Stanisławowi Baronowi w Bienkowicach łąkę, zwaną (Okrulica, Okulica, Okolica) za 1 gulden i 5 skopów rocznego czynszu. — **1471.** Król Władysław, czeski, syn Kazimierza Jagiellończyka, podpisał warunki w Krakowie i wyruszył ze świtą książąt śląskich i panów na czele 7 000 konnicy i 2 000 piechoty pod wodzą Pawła Jasieńskiego przez Opawę, Nysę i Kłodzk do swego nowego państwa, do Pragi. — **1562.** Miasto Tarn. Góry otrzymało herb na mocy przywileju od margrabiego Jerzego Fryderyka Ansbacha. Odtąd odłączono administrację miasta od urzędu górniczego. — **1601.** Miasto powiatowe Gliwice padło pastwą płomieni. Ratusz z archiwum i zegarem, dzwony kościoła, kopułę wieży, wszystko zniszczyły płomienie. — **1648.** Gdy cesarscy żołnierze wyparli z Jaworza Szwedów, którzy bronili się zacięcie, pułkownik cesarski kazał miasto podpalić na 16 miejscach i zakazał gasić pożar. Mieszkańcy musieli opuścić miasto. — **1712.** W wieży kościoła Wszystkich Świętych w Gliwicach zawieszono 12-centnarowy dzwon imieniem „Marji“. — **1898.** Umarł ks. prałat Wilhelm Strzybny, w wieku 73 lat. Był on ostatnim proboszczem starego kościoła św. Mikołaja na Starejwsi pod Raciborzem. — **1924. Nieudały napad na polski konsulat generalny w Bytomiu przy ul. Gliwickiej 10.**

*

W roku: 1844. Ksiądz Alojzy Ficek w Piekarach zapowiedział walkę z gorzałką i zakładanie bractw wstrzemięźliwości pod opieką N. Marji P. Gromnicznej. — **1844.** W parafji pszowskiej założono bractwo wstrzemięźliwości, które liczyło 3000 członków w pierwszym roku. — **1844.** Ksiądz wikary Benedykt Suchan w Imielnicy założył bractwo wstrzemięźliwości, do którego w pierwszym miesiącu wstąpiło 2 300 członków.

— **Obniżka djet w sądach.** Na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości, wydanego w porozumieniu z ministrem pracy i ministrem skarbu, obniżone zostały z dniem 20 lipca rb. djety ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych z 12 na 8 zł.

— **Obniżenie taks od egzaminów rzemieślniczych.** Wśród sfer rzemieślniczych słyszało się od dawna uzasadnione narzekania na zbyt wysokie taksy, opłacane przy egzaminach mistrzowskich i czeladniczych. Obecnie ministerstwo przemysłu i handlu reskryptem do izb rzemieślniczych obniżyło te opłaty.

Taksy egzaminacyjne przy egzaminie mistrzowskim wynoszą obecnie 90 złotych, przy egzaminie czeladniczym 32,50 zł.

Jednocześnie podlegają obniżeniu wynagrodzenia dla przewodniczących i dla członków komisyj egzaminacyjnych. Od 1 lipca pobiera się przy egzaminach mistrzowskich dla przewodniczącego 4 zł., dla członków komisji po 3 zł., za każdego przeegzaminowan. kandydata. Przy egzaminach czeladniczych przewodniczący pobiera 3 zł., a członkowie komisji po 2,50 (członek mistrz) i 2 zł. (członek czeladnik).

Rzemieślnicy, zgłaszający się do egzaminu, mogą być zupełnie zwolnieni od opłat na podstawie świadectw ubóstwa.

Z Cieszyńskiego.

Samobójstwo.

Cieszyn. Dnia 18 bm. po zażyciu pewnej trucizny pozbawiła się życia 60-letnia pielęgniarka Śląskiego Szpitala w Cieszynie Anna Rajter. Powodu targnięcia się na własne życie nie ustalono.

Zgon i pogrzeb wybitnego działacza narodowego.

Wisła. W dniu 22 lipca odbył się w Wiśle pogrzeb ś. p. Bogdana Hofa, który posiada w historji Wisły chlubną kartę. Pogrzeb odbył się przy udziale olbrzymich rzesz zarówno obywateli Wisły jak i całego Śląska Cieszyńskiego. Zmarły był niestrudzonym pracownikiem około propagandy letniska Wisły i jego rozwoju. Ojciec ś. p. Bogdana Hofa, przybyły na Śląsk z Warszawy w końcu minionego stulecia, był faktycznym odkrywcą kresów wiślańskiej przyrody. Pozatem zmarły brał żywy udział w życiu społecznem i narodowem na terenie Beskidów Śląskich. W czasie dziejowej zawieruchy, jaką była wielka wojna, stanął jako karny żołnierz w szeregach legjonów polskich. Tak samo w czasie walk o Śląsk brał czynny udział w akcji przyłączenia Śląska do Polski. Cześć pamięci wybitnego działacza Polski! (c)

Prymicje.

Z Wielkich Kończyc. W uroczystość śś. Piotra i Pawła obchodziła nasza parafja rzadką uroczystość prymicji nowowyświęconego ks. Jana Botorka. Przed domem ks. prymicjanta zgromadziły się tłumy parafjan z Wielkich Kończyc i okolicy, ażeby w ten sposób zamanifestować przywiązanie do wiary i Kościoła katolickiego. Po ceremonjalnem przemówieniu ks. proboszcza Kukli, dziewczyna szkolna w imieniu dziatwy oraz parafjan złożyła ks. prymicjantowi serdeczne życzenia z okazji otrzymanych święceń kapłańskich, podnosząc iż parafjanie Kończyc Wielkich dumni są, iż trzeciego z rzędu duszpasterza wydaje nasza wioska uboga, poczem wręczyła mu bukiet. Po udzieleniu błogosławieństwa przez rodziców, przy dźwiękach orkiestry i biciu dzwonów ruszyła olbrzymia procesja do kościoła, który nie pomieścił wszystkich wiernych, tak, że połowa ludzi musiała pozostać przed kościołem. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dziekan Gałuszka, apelując do ks. prymicjanta, by za przykładem apostołów, szedł pomiędzy wiernych, wszczepiał i utrwalał wiarę, a tem samem torował wiernym drogę do zbawienia. Po odprawieniu pierwszej Mszy św. udzielał ks. prymicjant błogosławieństwa. Podczas obiadu, w którym prócz rodziny księdza oraz duchowieństwa, brali udział liczni goście z p. hr. Thunową na czele, przemawiano i wznoszono toasty. Podziwiać należy siłę woli i mocne postanowienie, oraz hart ducha, jaki okazał ks. Botorek, dopiąwszy swego zaszczytnego zawodu prawie że o własnych siłach. Zasługuje przeto na uznanie, oraz służyć powinien za wzór naszej młodzieży, czego można dokonać przez pilność i wytrwałość w pracy. W imieniu najbliższej rodziny oraz Komitetu składamy tą drogą wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości a szczególnie p. hr. Thunowej najserdeczniejsze podziękowanie. Księdzu prymicjantowi natomiast życzymy, by w swym trudnym zawodzie na dalszej drodze Pan Bóg udzielił mu sił, zdrowia i błogosławieństwa. (c)

Nieszczęśliwy wypadek.

Z Wielkich Kończyc. W poniedziałek 11 lipca br. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi emer. górnik Jan Siekierka. W domu wyprawiano córkę do ślubu. Ponieważ panował wielki upał, a domek górnika okazał się za mały do pomieszczenia gości weselnych, postanowiono ucztę weselną odbyć w podwórku. Dla uzyskania cienia sporządzał zapobiegliwy gospodarz daszek z gałęzi, które z pobliskich drzew olszowych nad brzegiem Piotrówki ścinał. Podczas rąbania gałęzi, drabinka usunęła się mu z pod nóg i Siekierka spadł na wystające z brzegu korzenie tak nieszczęśliwie, że złamał sobie dwa żebra. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu dr. Jan Glajcar. Smutnem jest, iż wypadek ten nie wywołał wśród gości weselnych żadnego przygnębienia, bo przez dwa dni ucztowano i tańczono w gospodzie. Pogotowie ratunkowe dopiero na trzeci dzień odwiozło ojca do szpitala krajowego w Cieszynie. (c)

Kradzież.

Bielsko. W nocy na 22 bm. weszli nieznani sprawcy do szatni zakładu kąpielowego w Mikuszowicach i skradli różnych rzeczy wartości około 500 zł. (c

---

— **Sprawa koncesyj tytoniowych.** Ministerstwo skarbu udzieliło Związkowi Kupców Tytoniowych odpowiedzi w sprawie rekursów, zgłoszonych przeciwko cofnięciu 400 koncesyj na sprzedaż wyrobów monopolowych z okazji wprowadzenia w życie nowych przepisów. Tylko w 42 wypadkach rekursy uwzględniono, pozostałe zaś koncesje odebrano osobom prywatnym, jak i spółdzielniom inwalidzkim.

Województwo śląskie.

* **Dalsze wydalenia w przemyśle śląskim.** Dyrekcje hut i kopalń w dalszym ciągu zwalniają robotników. **Fabryka papieru w Mikołowie** zwolniła w ub. tygodniu połowę swej załogi, podczas, gdy druga połowa pracuje śwniówkami. Pozatem słychać, że **kopalnia Ferdynand** w Bogucicach, która zatrzymała na kopalni przy robotach koniecznych 250 osób, nosi się z zamiarem zmniejszenia tej liczby o 100 osób. Również dyrekcja huty cynkowej **zakładów Hohenlohego w Wełnowcu** nosi się z zamiarem zwolnienia pewnej części robotników i w tym celu zwróci się w najbliższych dniach do komisarza demobilizacyjnego. Liczba robotników, mających być zwolnionych nie została jeszcze ostatecznie ustalona.

* **Linja kolejowa Strzebiń — Woźniki Śl. otwarta.** Dyrekcja Okręg. Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje: z dniem 2 sierpnia 1932 podejmuje się pełny ruch na nowej linji Strzebiń — Woźniki Śl. Nowa linja rozpoczyna się od nowej stacji Strzebiń, leżącej między stacjami Kalety i Boronów, głównej linji Katowice — Tarn. Góry — Herby Nowe — Poznań i jest 13 km. długa. Na linji tej leżą następujące stacje wzgl. przystanki: stacja Psary Śl 6 km. od stacji Strzebiń, przystanek osob. Lubsza Śl. 9 km. od stacji Strzebiń i stacja końcowa Woźniki Śl. 13 km. od stacji Strzebiń. Cała ta linja otwarta zostaje z powyższem dniem tak długo dla ruchu osobowego jak i też dla ruchu towarowego. Powyższe stacje urządzone są dla wszystkich czynności ekspedycyjnych, z wyjątkiem przystanku osobowego Lubsza Śl., na którym jednakowoż uskuteczniać się będzie odprawę i przewóz mleka. Na linji tej początkowo kursować będą 3 pary pociągów mieszanych, z których jedna para rozpoczynać wzgl. kończyć będzie w Tarn. Górach, zaś dwie pary kursować będą między Kaletami i Woźnikami Śl. z dogodnemi połączeniami w Kaletach tak w kierunku do Lublińca jak i Katowic. Poniżej rozkład jazdy wymienionych pociągów: **Poc. miesz. Nr. 1352/53.** Tarn. Góry odj. 4,50. Miasteczko Śl. odj. 4.59, Kalety odj. 5,10, Strzebiń odj. 5.19. Psary Śl. odj. 5.30. Lubsza Śl. odj. 5,35, Woźniki Śl. przyj. 5,41. **Poc. mieszany Nr. 1354/55.** Woźniki Śl. odj. 5,55. Lubsza Śl. odj. 6.04, Psary Śl. odj. 6.11. Strzebiń odj. 6.24, Kalety przyj. 632. **Poc. mieszany Nr. 1356/57.** Kalety odj. 11.52, Strzebiń odj. 12.15. Psary Śl. odj. 12.35. Lubsza Śl. odj. 12.41, Woźniki Śl. przyjazd 12,47. **Poc. mieszany Nr. 1358/59.** Woźniki Śl. odj. 13,20, Lubsza Śl. odjazd 13,28, Psary Śl. odj. 13,43. Strzebiń odj. 14,01. Kalety przyj. 14,09. **Poc. mieszany Nr. 1360/61.** Kalety odj. 17,12. Strzebiń odj. 17,28. Psary Śl. odj. 17,47, Lubsza Śl. odj. 17,54. Woźniki Śl. przyj. 18,00. **Poc. mieszany Nr. 1362/63.** Woźniki Śl. odj. 20.30, Lubsza Śl. odj. 20,39, Psary Śl. odj. 20,54, Strzebiń odj. 21,10, Kalety odj. 21,20, Miasteczko Śl. odj. 21,32. Tarn. Góry przyj. 21,42. Pociągi te prowadzą wagony kl. 2, 3 i 4.

* **Zbyt węgla w czerwcu.** Sprawozdanie statystyczne o wydobyciu i zbyciu węgla kamiennego w Polsce w miesiącu czerwcu rb. przedstawia się następująco: **kopalnie województwa śląskiego wydobyły ogółem 1 596 532 ton**, pozostałe kopalnie (rewir dąbrowsko-krakowski) 500 521 ton, czyli razem wydobyto 2 097 053 ton. Z tego zbyto: na rynku krajowym 1 090 031 ton wywieziono zaś 819 379 ton, czyli razem zbyt wyraża się w cyfrze 1 909 410 ton.

Z Katowickiego

Pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowsk.

Załęże. Tegoroczna pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej na uroczystości Wniebowzięcia N. M. P. wyruszy z tutejszej parafji 10 sierpnia, a wraca 15 sierpnia. Cena biletu kolejowego tam i zpowrotem wynosić będzie 7,70 zł. Chcący brać udział w pielgrzymce, powinni się zgłosić najpóźniej do dnia 5 sierpnia u przewodnika: Piotra Mamlasa, ul. Zarębskiego 3. W pielgrzymce mogą brać udział także wierni z innych parafij, z których osobne pielgrzymki do Kalwarji nie wyruszają. (k)

Strzałem w skroń pozbawił się życia.

Katowice - Załęże. — Wczoraj rano przechodnie znaleźli w Załężu na polach pod Załęską Haldą zwłoki kolejarza Krystjana Winklera. Przy bliższych oględzinach okazało się, iż Winkler wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń pozbawił się życia. Kula przeszła czaszkę na wylot. Śmierć musiała nastąpić natychmiast. Denat mieszkał w Załężu przy ul. Janasa 6.

Przy denacie znaleziono listy do rodziny i do naczelnika warsztatów kolejowych w Piotrowicach p. Olszowskiego. W liście do rodziny Winkler oświadcza, iż dobrowolnie odbiera sobie życie. Jak krążą pogłoski — przyczyną rozpaczliwego kroku miały być rzekomo niesnaski.

Amatorzy wina pod kluczem.

Bielszowice. W nocy z kiosku Albiny Bulowej przy ul. Głównej 10, skradziono większą ilość cukierków i kilka butelek wina. W toku dochodzeń przytrzymano zawodowych złodziei Reinholda Skutelę i Ludwika Szafrańca z Świętochłowic. (k

Z Król. Huty

Nowy dyrektor rzeźni miejskiej.

Król. Huta. Miasto rozpisało konkurs na posadę dyrektora rzeźni miejskiej z ostatecznym terminem zgłoszeń w dniu 15 bm. Ogółem zgłosiło się 16 reflektantów. Magistrat zdecydował się na przyjęcie powiatowego lekarza weterynarji dr. Joszki, zajmującego dotychczasowe stanowisko już od 10 lat. Należy się spodziewać, że rada miejska zgodzi się na decyzję magistratu i że p. dr. Joszko już w niezadługim czasie obejmie zarząd rzeźni miejskiej.

Zasłabnięcia na ulicach.

Król. Huta. Onegdaj na ul. Sobieskiego zasłabł bezrobotny Ludwik Lubos z Sosnowca. W dwie godziny później zasłabł na Rynku bezrobotny Edmund Pacha. Przewieziono go do komisarjatu policji, gdzie po pewnym czasie przyszedł do siebie i wyszedł na ulicę. Po kilku jednakże minutach zasłabł powtórnie przy dworcu. Obu biedaków przewieziono do szpitala miejskiego.

Smutne skutki wojen właściciela domu z lokatorami.

Król. Huta. Wojny między gospodarzami a lokatorami nie należą wcale do rzadkości, to albo gospodarz rozsierdzi się na lokatora albo też lokator ma porachunki z gospodarzem. W atmosferze takiej dochodzi często do bójek. Taka bójka powstała pomiędzy pewnym właścicielem domu przy ul. Górniczej i jego lokatorami. W toku bójki syn właściciela kopnął niejaką Ch. kilkakrotnie w podbrzusze i to z taką siłą, że kobieta straciła przytomność i musiano ją odwieźć do lecznicy. Naturalnie że następstwem tego będą dochodzenia i proces przed sądem. Byłoby to zbyteczne, gdyby jedna i druga strona (to jest gospodarze i lokatorzy) nie postępowali zbyt gorączkowo, lecz każdą sprawę rozważyli i osądzili według zdrowego rozumu i rozsądku. Uniknęłoby się licznych awantur, procesów a w dodatku nieraz wysokich kosztów i kar sądowych. (kr

Nieludzki kierowca samochodu.

Król. Huta. Na ul. Bytomskiej w Król. Hucie najechany został przez samochód półciężarowy bezrobotny Teodor Patron z Nowych Hajduk, który odniósł poważne okaleczenia na głowie

w rękach. Kierowca samochodu po wypadku zbiegł, nie troszcząc się o swoją ofiarę. Patron o własnych siłach udał się do lekarza. (kr

Drogo zapłaciła za cukierek.

Król. Huta. Od krawca Chaima Jakóbowicza przy ul. 3 Maja pobrała 8-letnia Sala Kaufmanówna dla swego ojca surówkę, wystarczającą na uszycie 20 par kalesonów i udała się do domu. Na ulicy zatrzymała ją nieznana kobieta, która wmówiła dziewczynie, że przysłała ją jej matka po odbiór surówki. Dziewczynka poczęstowana przez kobietę cukierkiem, dała się wyprowadzić na pobliskie pola, gdzie jej owa kobieta odebrała materjał i zbiegła. (kr

Z Świętochłowickiego

Oszukiwał ludzi przy sprzedaży ziemniaków.

Świętochłowice. Onegdaj przybył na komisarjat policji niejaki Franciszek Gebauer z Świętochłowic, który podał, iż przy zakupie ziemniaków u Leona Pali został oszukany na wadze. Gebauer kupił u wymienionego za złotego 30 funtów kartofli. W domu atoli, gdy odważył kartofle, okazało się, że został oszukany na wadze o cztery funty. W ten sposób Pala mógł oszukać więcej osób. (ś

Zebranie załogi koksowni.

Wielkie Hajduki. W dniu 22 bm. w Wielkich Hajdukach w koksowni (Rydgers) odbyło się zebranie załogowe przy udziale 300 robotników, poświęcone omówieniu ataku dyrekcji fabryki na zarobki robotnicze. Dyrekcja zażądała obniżki zarobków akordowych o 20 procent. Na zebraniu referował p. Rogacki, prezes Związku zawodowego metalowców Z. Z. Z. Przyjęto rezolucję, w której zebrani domagają się od dyrekcji wycofania żądania obniżki zarobków, utrzymania dodatków produkcyjnych i zaniechania przegrupowań robotników fachowych. Zebrani stwierdzają, że w obronie swych słusznych żądań użyją wszelkich środków, nie wyłączając strajku, albowiem jest to brutalnością ze strony dyrekcji, żądać od robotników obniżki zarobków w chwili, kiedy fabryka z powodu dostatecznych zamówień znajduje się w pełnym ruchu. Zebrani apelują do władz miarodajnych o jak najszybsze zlikwidowanie zatargu w hucie „Rydgersa". (ś

Sprzykrzyło mu się życie.

Hajduki Wielkie. W Wielkich Hajdukach usiłował odebrać sobie życie niejaki Franciszek Hauschur, który w tym celu zażył nieznaną truciznę. Denata odstawiono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego, gdzie walczy ze śmiercią. (ś

Nieszczęśliwy wypadek.

Ruda. Niejaki Jerzy Rolnik z Nowej Wsi podczas zbierania węgla na hałdzie obok szybu „Klara" został uderzony w głowę słupem, podpierającym tor kolejowy tak nieszczęśliwie, że stracił przytomność. Wymienionego odstawiono do szpitala. (ś)

Przemycił 70 funtów drożdży.

Ruda. Na dworcu w Rudzie przytrzymny został przez strażnika granicznego niejaki August Młynek z Bielszowic, który posiadał przy sobie 70 funtów drożdży, które przemycił z Niemiec do Polski. Wymienionego wraz z towarem odstawiono do urzędu celnego w Chorzowie. (ś

List anonimowy.

Dąbrówka Wielka. Niejaki Adam Michalik z Wielkiej Dąbrówki otrzymał w tych dniach list anonimowy, w którym autor grozi mu śmiercią, o ile nie opuści Górnego Śląska. M. zaniósł list na policję ,która czyni poszukiwania celem wykrycia autora listu. (ś

Mają nauczkę na całe życie.

Lipiny. Józefowi Burzanowi i niejakiemu Teszce z Lipin, odbywającym służbę wojskową w 20 p. p. w Krakowie, niezbyt smakował komiśniak Przyjechawszy na urlop w pierwszych dniach lipca, postanowili zbiec do Niemiec, co też uczynili, w nadziei, że Niemcy przyjmą ich z otwartemi rękami i dadzą im poddostatkiem pracy i chleba. Tymczasem zagranicą przekonali się o czemś innem, a gdy im głód srodze dokuczył, powrócili znowu do Polski i zgłosili się sami u władz wojskowych. Niewątpliwie pożałują swego kroku, ale za to będą mieli nauczkę na całe życie. (ś

Strządała padł ofiarą szatańskiego planu własnej żony.

Jak to już donosiliśmy 19 bm. znaleziono w zaroślach w lesie Jana pomiędzy Kamionką a Starą Kuźnią, **zwłoki mężczyzny,** w wieku około 35 lat. W ubraniu trupa nie znaleziono żadnych dokumentów, jedynie kluczyk od roweru. Zwłoki znajdowały się już **w silnym rozkładzie i nakryte były płaszczem.**

Ustalono m. in. iż zwłoki są identyczne **ze Strządałą Józefem,** urodz. 31 stycznia 1904 r. w Zgoniu pow. Pszczyna, żonaty, obecnie bez zajęcia, ostatnio zamieszkały w Mokrem, Kolonja Goj, pow. Pszczyna. Zwłoki **rozpoznała żona Gertruda Strządała,** która między innemi zeznała, **iż mąż jej ś. p. Strządała Józef w dniu 13 bm. około godz. 6-tej wyszedł z domu, zabrał z sobą 200 zł. gotówki i oświadczył, że udaje się do Katowic celem poszukiwania pracy i od tego czasu do domu nie powrócił.** Przy sobie przed opuszczeniem domu miał książeczkę wojskową oraz kwit na 1000 zł. wypożyczonych pieniędzy. Ponieważ przy zwłokach ś. p. Strządały **nie znaleziono posiadanej przez niego gotówki w wysokości 200 zł. ani książeczki wojskowej, ani kwitu na 1000 zł.,** policji odrazu nasunęło się przypuszczenie, iż zachodzi wypadek rabunkowego mordu.

Rozpoczęte energiczne śledztwo, wykazało, że **mordu na Józefie Strządale dopuściły się cztery osoby,** działające z sobą w ścisłej zmowie i **będące najbliższą rodziną ofiary.**

W sobotę policja zaaresztowała: **Józefa Żydka z Mokrego, teścia zamordowanego, jego żonę Marję Żydkową, Pawła Janaszka ze Zgonia, kochanka żony zamordowanego Józefa Strządały oraz żonę ofiary, samą Gertrudę Strżądałową.**

Bliższe dochodzenia wykazały, iż **teściowie zamordowanego wraz z Janaszkiem Pawłem za namową żony ofiary, Gertrudy Strządałowej, uplanowali okrutny, podstępny mord, który uskutecznili 12 lipca w godzinach wieczornych.**

Po południu około godziny piątej **Strządałowa namówiła swego męża,** któremu wręczyła uprzednio 200 zł oraz kwit na 1000 zł., **by wstąpili razem do teściów, Żydków, w Mokrem.** Strządała, nie podejrzewając nic złego, poszedł z nią. Tutaj Żydkowie b. gościnnie przyjęli Strządałę: na stole pojawiła się zaraz wódka i piwo. **Rozpoczęła się pijatyka, podczas której przybył Janaszek.** Około godziny szóstej **Żydek, Janaszek i Strządała mocno podchmieleni wyszli z domu. Za nimi postępowały kobiety, niosąc broń. Strządałę wyprowadzono podstępnie do lasu. Żydkowa wręczyła wówczas Janaszkowi broń,** który ją nabił i **dał kolejno Żydkowi. Ten,** nie namyślając się, **zakradł się,** obiegłszy półkolem całe towarzystwo **i do idącego** kilkanaście kroków na przodzie **Strządały, strzelił dwukrotnie, kładąc go trupem.**

Szajka morderców ograbiła trupa z wszelkich dokumentów i pieniędzy, poczem przykrywszy zwłoki płaszczem, oddaliła się do domu.

Żona zamordowanego, **moralna sprawczyni zbrodni, umyślnie zacierała jej** ślady, wprowadzając policję na fałszywy trop.

Zaaresztowana **czwórka zbrodniarzy przyznała się do winy.**

Wszyscy staną wkrótce przed sądem doraźnym.

Obywatele!

Ciężką walkę toczyć musimy w obronie naszych praw. Kapitaliści nigdy nie są syci krzywdy i wyzysku polskiego robotnika, chcieliby się dalej bogacić i żyć z wyzysku człowieka pracy. Hydra kapitalistyczna codziennie wyrzuca setki tysięcy robotników na bruk, skazując ich na śmierć głodową. Dla tych, którzy pozostali jeszcze przy pracy, stosuje się obniżki zarobków, zmniejszenie świadczeń socjalnych i t. p. Nienasyceni przemysłowcy na Śląsku podnieśli rękę na majestat robotniczy, to jest na wszystkie zdobyte prawa przez klasę robotniczą. Aby odeprzeć wszystkie ataki kapitalistów, klasa robotnicza musi być zorganizowaną i zdecydowaną do obrony najżywotniejszych interesów świata pracy, a jednak w niektórych hutach robotnicy sami sobie kopią grób, wybierając jako swych przedstawicieli do Rady Zakładowej polityków którzy zamiast bronić interesów klasy robotniczej, uprawiają politykę szkodzącą nietylko klasie robotniczej ale i Państwu Polskiemu. I u Was, Kochani Obywatele odbywają się wybory do Rady Zakładowej. Czy panowie radcowie zdali Wam sprawozdanie ze swej działalności? Nie! Czy mieliście sumienne zastępstwo Waszych interesów? Też musimy powiedzieć: nie, gdyż za sumienną obronę Waszych praw, nie dostałby przewodniczący Rady Zakładowej kantyny i nie byłby „Schlafmeistrem". To są zdrajcy klasy robotniczej a nie obrońcy. Wstydzą się własnej nazwy swoich Związków za swoją robotę zdradziecką, to występują pod nazwą osławionego i bankrutującego już „Zespołu Pracy".

Obywatele! Robotnicy!

Jeżeli chcecie mieć sumienną obronę Waszych interesów, to precz przepędzić tych, którzy cały czas drwili sobie z Waszej krzywdy i głosujcie solidarnie na listę Związku Zawodowego Met. Z. Z. Z. (dawna Generalna Federacja Pracy) Nr. 1, gdzie kandydatami są: Ciupała Ignacy, oddz. budowlany, Widawski Józef, oddz. kotlarnia, Foks Józef, oddz. odlewnia. Łabędzki Bolesław, oddz. kuźnia, Rudzki Brunon, oddz. ślusarnia.

Niech żyje zwycięstwo listy Nr. 1!

Wykonanie wyroku śmierci.

Rybnik. Sąd doraźny w Rybniku — jak donosiliśmy w niedzielnym numerze — skazał w ub. piątek Józefa Gawliczka z Rydułtów za zamordowanie 7-letniej Anieli Krajczokówniej w lesie około Rzuchowa na karę śmierci przez powieszenie. Ponieważ Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski, wyrok został wykonany już w sobotę rano przez kata Maciejewskiego z Warszawy. Kat przybył do Rybnika o godzinie 7 i pół. O godzinie 8,10 wyprowadzono delikwenta z zawiązanemi oczyma na dziedziniec więzienny. Delikwentowi towarzyszyli urzędnicy sądowi oraz ojciec misjonarz Puchała aż pod samą szubienicę. Wkrótce zbrodniarz zawisł w powietrzu. Po upływie 20 minut, gdy lekarz stwierdził śmierć, zdjęto zwłoki i złożono w trumnie, którą odwieziono na cmentarz i tam pochowano.

O ostatnich chwilach życia delikwenta opowiadają wtajemniczeni, że zachowanie jego było raczej więcej obojętne jak spokojne. Skazaniec, tak samo jak na rozprawie piątkowej, nie okazywał najmniejszego wzruszenia. Ostatnią noc przed śmiercią spał bez przebudzenia. Nawet w sobotę rano, przed wyprowadzeniem na szubienicę, zachowywał się zupełnie spokojnie. W drodze nie zdradzał najmniejszego zdenerwowania. Egzekucja trwała bardzo krótko.

Naturalnie, że także w sobotę roiło się w Rybniku od ciekawych, którzy chcieli być świadkami stracenia zbrodniarza. Niektórzy z nich przetrwali całą noc na dachach domów sąsiadujących z budynkami sądowemi. Po egzekucji trwało jeszcze długo, zanim tłumy ciekawych się rozeszły i w mieście nastał ruch normalny.

Z Rybnickiego

Ze sali sądowej.

Rybnik. W zeszły czwartek odbyła się w tutejszym sądzie grodzkim rozprawa przeciw skarbnikowi kasy pogrzebowej t. zw. Związku kat. robotników pod opieką śś. Józefa, Jerzego i Barbary, Janowi Jankowi z Rybnika. Oskarżonemu akt oskarżenia zarzucał wypłacanie pozostałym mniejsz. kwot jak przewidziane w regulaminie kasy, oraz fałszowanie ksiąg i kwitów. Sprawa po przesłuchaniu licznych świadków została odroczona celem dalszego badania. Przeciw Jankowi zarządził sędzia natychmiastowy areszt zapobiegawczy dla uniknięcia dalszych matactw i ucieczki oskarżonego. — W tym samym dniu odbywała się rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Gazety Rybnickiej" p. Krafczykowi za zniewagę skarbnika Janka przez gazetę. Jankowi zarzucono w tej gazecie usiłowanie przekupienia urzędnika prokuratorji dla osiągnięcia umorzenia sprawy przeciw niemu. I ta sprawa została odroczona celem umożliwienia dostarczenia dowodu prawdy przez oskarżonego. Te dwie sprawy dają możliwość wglądnięcia w stosunki, jakie panowały w wymienionej kasie pogrzebowej. Cały Rybnik jest ciekawy na wynik tych rozpraw.

29 włamywaczy skazanych na więzienie

Rybnik. Przed izbą karną sądu okręgowego w Rybniku rozpatrywano sprawę bandy włamywaczy, składającej się z 29 osób, na czele której stał niejaki Burjański, cygan, oraz Karol Mucha. Popełnili oni kilkadziesiąt włamań i w wyniku przewodu sądowego skazani zostali na karę więzienia od trzech tygodni do 2 lat. Główny oskarżony Burjański został skazany na dwa lata. Innych oskarżonych skazał sąd: Chmiela na 10 mies., Kowalskiego 14 mies., Urbana Kowalskiego 3 mies., Józefa Niemca 5 mies. więzienia. Za paserstwo zostali skazani: Ozerowska na 3 mies., Marja Niemiec na 3 mies., Franciszka Pieczka na 6 mies., Zydor na 3 miec., Filius na 1 mies., Grzonka na 1 mies., Herda 1 mies., Gęsty na 2 mies., Tront na 2 tygodnie i Brawański na 3 tygodnie więzienia. Za paserstwo i nielegalne posiadanie broni zostali zasądzeni na 6 dni więzienia: Michał, Botorek, Pietrzka i Pojda. Części paserom zawieszono karę na przeciąg trzech lat.

Kradzież broni.

Rybnik. Dnia 20 bm. skradziono z mieszkania jednego z funkcjonarjuszy straży granicznej dziewięciostrzałowy rewolwer. Silnie podejrzany o dokonanie tej kradzieży jest niejaki Jan Baron Juljusz, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

Kradzież mieszkaniowa.

Rybnik. W nocy na 21 bm. z mieszkania Wilhelma Matejki przy ul. Chwałowickiej 65 skradli nieznani sprawcy różnego materjału ogólnej wartości 1 100 złotych. Ostrzega się przed nabyciem skradzionego towaru.

Z Tarnogórskiego

Odpust.

Tarn. Góry. W niedzielę 31 lipca odbędzie się doroczny odpust w zabytkowym kościele św. Anny na starym cmentarzu, który jest obecnie kościołem garnizonowym. Uroczystość zapowiada się wspaniale, i liczyć należy się z wielkim napływem wiernych. W dniu tym zapłonie w kościółku po raz pierwszy światło elektryczne. Kościół św. Anny wybudował w latach 1617—1619 bogaty obywatel miasta, mistrz górniczy i burmistrz, Jan Gruzelko. Świątynia stanęła przed bramą Wrocławską (Gliwicką) na już istniejącym tam cmentarzu ewangelickim. Był to kościółek pogrzebowy, wznoszący się pierwotnie pod wezwaniem św. Jakóba. W latach 1846 i 1847 katolicy rozszerzyli ten kościółek przez przybudowanie presbiterjum i wieży.

Nowe rozporządzenie o paszportach zagranicznych.

Ogłoszone zostały rozporządzenia o paszportach zagranicznych, wydane celem zastąpienia wszystkich obowiązujących dotychczas w tej mierze przepisów, rozproszonych po różnych publikacjach urzędowych. Według tych rozporządzeń, do wydania paszportu zagranicznego upoważniona jest w każdym poszczególnym wypadku ta powiatowa władza administracyjna, na terenie której zamieszkuje starający się o paszport. Inna, niewłaściwa pod względem miejscowym władza powiatowa może wydać paszport tylko wówczas, jeśli konieczny jest pilny wyjazd, a udanie się do władzy właściwej jest szczególnie utrudnione lub spowodowałoby zwłokę, udaremniającą osiągnięcia celu podróży.

Starający się o paszport winien wnieść podanie, załączając: dowód pozwalający stwierdzić obywatelstwo polskie, dowód zamieszkania w miejscowości, należącej do danej władzy paszportowej; dwie fotografje nienaklejone, rozmiaru około 4,5×6 cm, przedstawiające dokładnie twarz bez nakrycia głowy. Podlegający służbie wojskowej, winni ponadto przedstawić dowód, że ze względu na ich obowiązek wojskowy niema przeszkód do wyjazdu zagranicę. Przytem władza może uwolnić od obowiązku przedstawienia dowodów obywatelstwa oraz dowodów związanych ze służbą wojskową, jeśli i bez tego znane jej jest obywatelstwo polskie i stosunek do wojskowości petenta.

Władza odmawia paszportu: jeśli wydanie mogłoby zagrażać dobru państwa, bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu; osobom, które w myśl prawa cywilnego znajdują się pod władzą osób innych, a nie przedstawiają dowodu, że otrzymały od nich względnie od sądu opiekuńczego pozwolenia na wyjazd; osobom, mającym odbyć karę pozbawienia wolności oraz osobom poszukiwanym w celu odbycia aresztu lub w celu doprowadzenia w związku z przestępstwem, zagrożonem karą pozbawienia wolności.

Do paszportu w wypadku odbywania wspólnej podróży, mogą być dopisani: żona w paszporcie męża oraz młodzież do lat 16 w paszporcie ojca, matki, opiekuna, lub pełnoletniego brata czy siostry.

Paszporty mogą być wystawiane na okres najwyżej 3-letni i w czasie swej ważności upoważniają do wielokrotnego przekraczania granicy oraz udawania się zagranicę do kraju względnie krajów, wskazanych w paszporcie. Jednakże władza może tu ograniczyć zarówno okres ważności paszportu jak i ilość dozwolonych przekroczeń granicy. Paszport może być prolongowany na okres nie dłuższy, niż 2 lat.

Oprócz paszportów jednoosobowych i rodzinnych mogą być wystawiane paszporty zbiorowe dla grup, składających się z conajmniej 10 osób, odbywających wspólną podróż zagranicę, jeśli podróż zostanie uznana za posiadającą znaczenie dla interesów państwowych, gospodarczych, kulturalnych lub społecznych. Paszporty takie mogą być wystawiane na czas nie dłuższy niż 2 miesiący i nie mogą być przedłużone. Jeden paszport zbiorowy może obejmować nie więcej niż 50 osób. O wydaniu paszportu zbiorowego decyduje wojewódzka władza administracyjna, która wyznacza do załatwienia odnośną władzę powiatową. Do prośby o paszport zbiorowy trzeba załączyć tylko dowody, pozwalające stwierdzić obywatelstwo polskie petentów. Dowody zamieszkania, fotografje i dowody związane z powinnością wojskową winny być załączone tylko wówczas, gdy pobyt zagranicą ma trwać więcej niż 4 tygodnie. Dla ustalenia tożsamości każda z osób pomieszczonych na paszporcie zbiorowym winna mieć przy sobie właściwy dowód z fotografją.

Z dalszych stron.

Fatalny wypadek na ulicy.

Berlin. W Monachjum urwała się przyczepka od samochodu towarowego w chwili, gdy samochód wyjeżdżał w górę spadzistej ulicy. Przyczepka potoczyła się w dół, wpadając najpierw na rowerzystę, wiozącego na rowerze dziecko, miażdżąc obydwoje na śmierć, poczem wpadła na chodnik, gdzie 2 osoby zabiła a szereg osób poraniła, w tem 2 ciężko.

Ciężkie zatrucie mięsem w restauracji.

Nowy Jork. W Waszyngtonie zachorowało 300 turystów po spożyciu mięsa w pewnej restauracji. Przeszło 200 prze wieziono do szpitala z objawami ciężkiego zatrucia, podczas gdy resztę pozostawiono pod opieką domową. Wielu z ciężko chorych walczy ze śmiercią.

Straszna eksplozja w kopalni złota.

Rio de Janeiro. Najstarsza brazylijska kopalnia złota, mieszcząca się w Bello Horizonte, była widownią strasznej eksplozji. Przy wysadzaniu skał wydarzył się wybuch gazów. Kilkudziesięciu górników poniosło śmierć. Zaznaczyć wypada, że kopalnia Bello Horizonte posiada najgłębsze szyby na świecie.

Podłe kłamstwa niemieckie o Polsce bezkrytycznie powtarza prasa holenderska.

Haga. Holenderska prasa podaje następującą wiadomość, datowaną z Berlina:

„Według sprawozdania otrzymanego od naszego korespondenta we Lwowie, od kilku miesięcy panuje w większości powiatów Galicji Wschodniej i Wołynia, jak również Polesia, wielki głód (!). Dotknięte nim są przedewszystkiem i szczególnie silnie wsie ukraińskie u podnóża Karpat. Na Huculach, na południe od Kołomyji, są wsie, których mieszkańcy od miesięcy nie jedli chleba (?!). Ale także w Galicji środkowej aż do Białej Rusi, od Karpat do Wilna, **setki tysięcy (!) rodzin włościańskich pada ofiarą głodu, albowiem rząd polski nie podejmuje żadnych środków, aby pomóc przeciwdziałaniu tej klęsce.** Komitety ratunkowe, organizowane w celu niesienia pomocy, nie są w stanie, z powodu złego stanu ekonomicznego, w jakim znajduje się Polska, dostarczyć cierpiącej ludności nawet najpotrzebniejszej żywności.

„Ponieważ w chwili obecnej w Polsce niema widoków dania zatrudnienia, a roboty sezonowe zagranicą nie potrzebują dziś polskich robotników, ciągną wielkie gromady głodujących włościan od wsi do wsi, żebrząc kawałka chleba. W ogólności oblicza się **ilość głodujących włościan i robotników rolnych na półtora miljona (!!).**"

Pewnie, Polska przeżywa kryzys gospodarczy, jak zresztą i inne państwa w całym świecie. Wiadomości jednak o gromadach głodujących i włóczących się włościan wylęgły się w wyobraźni szkalującej nas propagandy niemieckiej. Przyzwyczajeni jesteśmy do różnych fałszów i podłości propagandy niemieckiej w odniesieniu do Polski; ostatni jednak wypadek jest tak fantastyczny w swem kłamstwie, że dziwić się tylko można, jak prasa holenderska łatwowiernie przyjęła sugestje berlińskie. Kłamstwo jednak na krótkich chodzi nogach.

Jak zginął ostatni car rosyjski?

W dniu 17 lipca minęło dokładnie lat 15 od czasu zamordowania cara i jego rodziny w Jekaterynburgu. Z tej okazji zamieszcza jeden z bawiących tu publicystów rosyjskich autentyczne szczegóły o zamordowaniu cara, zaznaczając, że kiedy poseł niemiecki w Rosji hr. Mirbach dowiedział się o grożącem carowi i jego rodzinie niebezpieczeństwie, przedsięwziął natychmiast wszelkie starania u władz, celem umożliwienia carowi wyjazdu do Niemiec.

Lenin oraz jego współpracownik Swerdłow zgodzili się w zasadzie na opuszczenie przez cara Rosji i jego wyjazd do Niemiec, ale Swerdłow odegrał w tej sprawie podwójną rolę. Poza plecyma Lenina wysłał on kurjera do Jekaterynburga, polecając sowietowi uralskiemu wykonanie wyroku śmierci na carze.

17 lipca o godz. 2 w nocy rozkazał sędzia sowiecki Jurowskij zbudzić cara pod pozorem grożącego mu niebezpieczeństwa. Car wyszedł ze swego pokoju, niosąc na ręku chorego carewicza. Car, carowa i ich syn usiedli na przygotowanej ławie, przy nich zaś stanęli lekarz przyboczny cara, jego lokaj, pokojówka i kucharz. Jurowskij wyszedł z pokoju, wracając po pół godziny w towarzystwie 13 żołnierzy.

Car zapytał trwożliwie, co stanie się z nimi. Drugi sędzia sowiecki Wojkow odpowiedział: „Zbliża się godzina historyczna". Następne Jurowskij odczytał wyrok śmierci i dobywszy rewolweru, strzelił do cara, który natychmiast padł na ziemię. Równocześnie oddało salwę 13 żołnierzy. Wielka księżna Anastazja padła skrwawiona na podłogę, gdzie ją dobili żołnierze bagnetami. Trupy pomordowanych przeniesione zostały na samochód ciężarowy, który zawiózł je za miasto, gdzie zostały oblane benzyną i spalone.

Dlaczego w Sowietach niema bezrobocia?

Czytając doniesienia z Sowietów, które stwierdzają, że kwestja bezrobocia w tym kraju prawie nie istnieje, zadajmy sobie pytanie: „Czemu tak jest? Czyżby to świadczyło o lepszej organizacji pracy w Sowietach"?

Na pytanie to daje ciekawą odpowiedź w jednym ze swych felietonów, poświęconych wrażeniom z podróży po Rosji Sowieckiej, znany pisarz p. Antoni Słonimski.

Jeden flegmatyczny Niemiec — pisze p. Słonimski — zrobiłby więcej przez dzień, niż pięciu komsomołców przez tydzień. Podobnego zresztą zdania było dwóch robotników amerykańskich, sympatyków komunizmu, z którymi zwiedzałem wielką pokazową fabrykę kaloszy.

Jeden z tych robotników, Polak amerykański, słabo zresztą władający językiem polskim, pracował również przy wyrobie kaloszy i znał się świetnie na produkcji.

— Panie, — powiedział do mnie, oni tu się chwalą, że niema bezrobocia. Nic dziwnego, jeśli pracę jednego robotnika, wykonywa dziesięciu ludzi. Czy pan nie widzi, że w tej fabryce jest tłok? Przecież to ludzie sobie przeszkadzają!

Oto tajemnica, dlaczego w Sowietach niema rzekomo bezrobotnych.

Z Śląska Opolskiego.

Z Zabrskiego.

We wtorek około godziny 1 w nocy na ulicy Następcy Tronu w **Zabrzu** doszło pomiędzy hitlerowcami a komunistami do bójki politycznej, w wyniku której jeden narodowy socjalista otrzymał postrzał w głowę. Sprawcę aresztowano.

*

Zamężna Anna Szydło najechana została na ulicy Następcy Tronu w **Zabrzu** przez samochód osobowy, który odrzucił ją w bok. Wskutek uderzenia głową o bruk, nieszczęśliwa doznała niebezpiecznego wstrząsu mózgu i innych obrażeń wewnętrznych. W stanie groźnym odstawiono ciężko ranną do szpitala.

*

Przy wielkim udziale publiczności odbył się we wtorek **w Zabrzu** pogrzeb werkmistrza Liebhardta, który, bawiąc na urlopie, utonął podczas kąpieli wraz z swą 8-letnią córką.

*

W dniu 15 lipca rb. było **w Zabrzu** poszukujących pracy 16 470 osób, mianowicie 14 351 mężczyzn i 2 119 kobiet.

Z Opolskiego.

W sobotę rano nad **powiatem opolskim** przeszła katastrofalna burza, której towarzyszyło oberwanie chmur i gradobicie. Gwałtowny wicher wyrządził duże szkody. Nadto grom uderzył w kilku miejscowościach i wzniecił pożary. **W Dąbrówce Ługniańskiej** wskutek uderzenia gromu spłonęła stodoła rolnika Mikołaja Lotzwy wraz z wszystkiemi maszynami rolniczemi. **W Zuzeli** uderzył również grom w domostwo Janochy, powodując pożar. Dzięki jednak ulewnemu deszczowi niszczycielski żywioł poza strawieniem dachu, nie wyrządził poważniejszych szkód. Dalej w **Wielkim Dobrzyniu** grom uderzył w restaurację Repinka, w cegielnię Kijańskiego a wreszcie w słup telegraficzny, przyczem przewody elektryczne uległy spaleniu.

*

Pastwą płomieni padła posiadłość Wawrzyńca Świerca w **Krasiejowie.** Właściciel przebudził się dopiero, kiedy płomienie już ogarnęły łóżko. Uciekł w koszuli nocnej. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina.

*

P. Maksymiljan Kośny, syn rolnika Kośnego **z Chróścic** otrzymał od pruskiego ministra opieki społecznej patent na wykonywanie praktyki lekarskiej. Przed trzema miesiącami osiedlił się w **Opolu** adwokat polski, p. Jan Kwoczek.

Z Prudnickiego.

W drodze z Racławic do Głogówka padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku motocyklowego mistrz stolarski Maus z **Racławic Niemieckich.** Na krzyżwiźnie drogi w Wierzchu runął z motocykla i pozostał na miejscu z ciężkiemi okaleczeniami. Towarzyszący mu książkowy Leipert z Głogówka został wyrzucony na bruk; z powodu złamania czaszki nastąpiła natychmiast śmierć. Nieszczęśliwy pozostawił żonę i czworga drobnych dzieci.

*

Dwuletnie dziecko młynarza Brodkorba **z Przychodu** wpadło do potoka młyńskiego i utonęło. Wszelkie zabiegi około przywołania maleństwa do życia były bezskuteczne.

*

Dziewięcioletni szkolarz **z Komornik** kąpał się w pobliskiej rzece Osobłodze i utonął w głębokiem miejscu. Jedenastoletni kolega szkolny pospieszył na pomoc, ujął tonącego za rękę i tak doypłynął z nim na brzeg rzeki.

Z Strzeleckiego.

W czasie ostatniej burzy wpadł grom do oborzy rolnika Witonia **w Suchych Łanach,** zabijając dwie krowy, podczas gdy koza, leżąca pomiędzy krowami, została nietknięta.

Popieraj przemysł rodzimy a dasz pracę bezrobotnym.

Odpowiedzi redakcji.

D. M. Kobior. 10.000 marek niemieckich z marca 1923 roku równają się 2,86 zł, a marek polskich 1,22 zł.

R. I. P. S. Zapłatę można uważać za przyjętą pod warunkiem możności dochodzenia nadwyżki także wtedy, gdy wierzyciel w chwili przyjęcia zapłaty zastrzegł, że ma być ona tylko zaliczką, lub gdy z uczynionego przy przyjęciu zapłaty zastrzeżenia wynika, że wierzyciel zachował sobie prawo dochodzenia nadwyżki.

G. F. S. Hipoteki, prawomocnie wykreślone, nie mogą być przywrócone.

J. D. Bytków. Przedwojenne 600 marek niemieckich równają się 738,— zł, 500 marek polskich z stycznia 1919 roku 402,— zł.

G. N. B. Piasek. Można stawiać zabudowania pod lasem tylko wtedy, jeżeli odległość budowiska od lasu wynosi przynajmniej 75 mtr.

K. P. B. D. Po śmierci inwalidy wojennego żona otrzyma rentę wdowią i to 30% względnie 50% (50%, jeżeli jest niezdolną do pracy lub ukończyła 60 rok życia) od renty 100% inwalidy, jeżeli zmarł na skutek wojny światowej. 30% względnie 50% od renty samego inwalidy zmarłego, jeżeli zmarł na inną chorobę, lecz nie na skutek wojny światowej.

C. J. Marklowice. S. Sieprawski, Szkoła kierowców samochodowych w Katowicach, ulica Stawowa 5.

S. S. a) Art. 5 ustawy w sprawie ochrony lokatorów głosi: 1. Podstawę do oznaczenia wysokości komornego stanowi komorne, płacone w dniu 1 lipca 1914 roku (podstawowe komorne). Wysokość tego komornego winien udowodnić wynajmujący. — 2. Jeżeli przedmiot najmu nie istniał, lub nie był wynajęty w dniu 1 lipca 1914 roku i jeżeli nie można udowodnić wysokości ówczesnego komornego, wówczas Urząd Rozjemczy dla spraw najmu ustala podstawowe komorne podług ówczesnych cen przeciętnych. — b) Wysokości komornego ustalić nie możemy, gdyż czynsz mieszkaniowy zależy od wygód, jakie dane mieszkanie posiada (np. (światło elektr., kanalizacja, gaz, itd.). — 2. Zakłady ortopedyczne znajdują się w Krakowie, we Lwowie, w Poznaniu, w Warszawie. W Katowicach niema.

St. St. z K. 2.000 marek niemieckich z marca 1920 roku równają się 166,— zł.

M. H. Dąb. Należy zawezwać lokatora, aby wydalił ze swojego mieszkania sublokatora, który przez swoje nieprzyzwoite zachowanie się współmieszkańcom (drugim lokatorom) pobyt w domu obrzydza. Jeżeli tego nie uczyni, to trzeba wnieść skargę o eksmisję lokatora i postawić za świadków innych lokatorów danego domu. — Innej rady niema.

P. W. Skrbeńsko. Numer, nam podany, nie został wylosowany ani premjowany.

W. W. 100. Po szczegółowe informacje trzeba zwrócić się do dyrekcji tej wojskowej szkoły kadetów, do której chce Pan swego syna oddać.

Międzynarodowe wyścigi kolarskie.

Królewska Huta, 24. VII. Na Stadjonie w Król. Hucie odbyły się w dniu wczorajszym międzynarodowe wyścigi kolarskie.

Publiczności było około 1.000.

Wyniki techniczne są następujące:

1) Bieg australijski klasa b:

W biegu ym zwyciężył Pawliczek w czasie 38 sek.

2) Rekord toru — klasa a) 1.000 mtr.:

I miejsce zajął Daab (Częstoch.) 35.9 sek., II miejsce zajął Ligoń (Polic.) 36.4 sek., III miejsce zajął Czerniewicz (Stadjon) 36.9 sek.

3) Bieg amerykański klasa b — 25 okrążeń
Start parami.

Pawliczek (Stadjon) i Hora (Stadjon) 40 pkt.
Liebich Alfred (Stadjon) i Pawlaszek (Stadjon) — 36 pkt.

4) Bieg sprinterów — klasa a.
Startowało:

1) Czerniewicz (Stadjon), 2) Gneza (Stadj.), 3) Kowalski (Tempo Załęże), 4) Ligoń (Polic.), 5) Wenzel (Stadjon), 6) Resiński (Sosnowiec).

W przedbiegu zwyciężył Ligoń w 18 sek.; w międzybiegu zawodnicy zmylili bieg i się wycofali. W finiszu zwyciężył Ligoń (Polic.) w czasie 17.4 sek.

5) Bieg amerykański parami — klasa a.

1 para: Gneza Eryk (Stadjon) i Wenzel Helmuth (Stadjon) = 76 punktów.

2 para: Kowalski Fr. (Tempo Załęże) i Ligoń (Polic.) = 68 punkt.

3 para: Czerniewicz (Stadjon) i Krawczyk (Stadjon) = 66 punkt.

4 para: Stachulla H. (Polic.) i Daab (Częst.) = 62 punkt.

6) Bieg australijski — klasa a.

Startowało jak wyżej 8 zawodników; zwyciężył Wenzel Helmuth (Stadjon).

Organizacja wyścigów była bardzo dobra.

Przywileje dla członków Polskiego Touring Klubu.

Powstanie delegatury Polskiego Touring Klubu na terenie Województwa Śląskiego — wzbudziło w szeregach automobilistów i motocyklistów śląskich poważne zainteresowanie. W konsekwencji tego, pomimo braku jakiejkolwiek propagandy zapisało się na członków P. T. K. od 1 lipca b. r. już kilkadziesiąt osób.

Automobiliści i miłośnicy turystyki za minimalną opłatą tytułem wpisowego i składek korzystać będą w najbliższym czasie z urządzanych imprez sportowych i krajoznawczych, z uczestnictwa w raidach i wycieczkach, z najrozmaitszych ulg dla turystów, udogodnień, porad, ubezpieczeń i zniżek w hotelach, restauracjach, pensjonatach, składach towarowych i kolejach (33%), oraz udogodnienia przy wyjazdach zagranicę (tryptyki i carnets de passages).

Biuro Polskiego Touring Klubu w Katowicach przy ul. Stawowej 14, I p. jest czynne w dni powszednie od godz. 10—14 i 17—19, w soboty tylko w godz. przedpołudniowych.

Mistrzostwa ligi.

AKS. — BBSV. Bielsko 3:1 (0:1).
KS. 06 Mysłowice — Iskra Siemian. 2:0 (1:0)
KS. Ligocianka Lig. — Powstaniec Brzez. 1:0

Spotkania przyjacielskie.

06 Katowice — Zagłębianka 3:1 (0:1)
KS. Pogoń Katowice — KS. Dąb 2:2 (1:1)
KS. 20 Rybnik — Silesia Paruszowiec 2:2 (0:1)
Kolegjum Sędziów Okr. Rybn. — Old Boye 4:0
Wawel Nowa Wieś — Kresy Kr. Huta 6:2 (3:2)
Naprzód Ruda - WKS. Tarn. Góry 5:1 (5:0)
Orkan — WKS. Tarn. Góry 2:1 (2:1)
KS. Pszczyna — Pocztowe P. W. Katowice 4:6 (1:2).
KS. Chorzów — KS. Śląsk Świętochłowice 2:2 (1:1).
KS. 24 Szopienice — Naprzód Lipiny 0:0.
Naprzód Ruda — KS. Bytków 8:3 (3:0).
KS. Jedność Michałkowice — Stadjon Król. Huta 3:2 (2:1).
KS. Haller Brzeziny Śl. — KS. Brynica Kamień 4:0 (2:0).
KS. 20 Bogucice — Orzeł Wełnowiec 2:1 (1:0).
KS. 07 — Śląsk Siemianowice 4:4 (2:2).
Naprzód Katowice — Wawel Nowa Wieś 2:0 (0:0).

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Zwycięstwo Ruchu nad Garbarnią 2:0 (1:0)

Gra toczyła się przy przewadze Ruchu, który był panem sytuacji. Dwie strzelone bramki nie są wobec tego miernikiem przebiegu gry jak i stosunku sił, a raczej wynikiem szczęśliwego zbiegu okoliczności, bowiem Garbarnia była o całą klasę gorsza, a napad Ruchu prześladował niesamowity pech, wskutek którego przestrzelił niezliczony szereg sytuacyj podbramkowych. Wystarczy dla ilustracji przewagi Ruchu powiedzieć, że tak bezapelacyjnej przewagi w grze i tylu murowanych pozycyj podbramkowych nie miał Ruch jeszcze w żadnym przez siebie rozegranym meczu ligowym.

Bramki dla Ruchu padły ze strzałów Gwoździa w 38 minucie pierwszej części gry i przez Peterka główką w 36 minucie po przerwie.

Zawody prowadził naogół zadowalająco p. Mazur z Sosnowca.

Warszawianka — Wisła 0:6 (0:2)

Warszawa, 24. VII. (tel. wł.). Wisła, grająca niespodziewanie dobrze, wygrała bezapelacyjnie niedopuszczając Warszawianki zupełnie do głosu.

Cracovia — Czarni 4:1 (0:0)

Kraków, 24. VII. (tel. wł.). Pewne zwycięstwo Cracovii, która była drużyną o klasę lepszą.

22 pp. — Polonia 1:2 (1:2)

Siedlce, 24. VII. Z typowej walki o punkty wyszła zwycięsko Polonia dzięki większej rutynie meczowej i lepszej grze taktycznej.

Porażka Warty w Toruniu.

Warta poznańska w swym pełnym składzie ligowym gościła wczoraj u TKS-u w Toruniu, gdzie przegrała 3:5 (1:2).

Popieraj przemysł rodzimy a dasz pracę bezrobotnym.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.

Program radjowy.

Wtorek 26 lipca 1932.

Katowice. Godzina 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.10 Intermezzo muzyczne. 15.30 „Chwilka lotnicza". 15.35 Komunikat państwowego urzędu wychowania fizycznego. 15.40 Koncert z płyt gramof. 16.25 Skrzynka pocztowa techniczna (Karol Miłobędzki). 16.40 „Wpływ otoczenia na dziecko". 17.00 Koncert symfoniczny. 18.00 „O istocie medycyny u ludu i jego wierzeniach". 18.20 Muzyka taneczna. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Komunikaty sportowe. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Odcinek powieściowy. 20.00 Koncert popularny. W przerwie feljeton literacki. 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21.55 Komunikat meteorologiczny. 22.05—23.30 Koncert z płyt gramofonowych.

Środa 27 lipca 1932.

Katowice. Godzina 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.10 Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 15.20 Intermezzo muzyczne. 15.40 Pogawędka dla dzieci starszych. 15.53 Opowiadanie dla dzieci. 16.05 Koncert z płyt gramofonowych. 16.40 „Słowacja a Polska". 17.00 Koncert popołudniowy. 18.00 Inż. Stanisław Nitsch wygłosi „Feljeton wakacyjny". 18.20 „Wakacje w puszczy i na jeziorach". 18.30 Transmisja koncertu z Ciechocinka. 19.30 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Odcinek powieściowy. 20.00 Recital śpiewaczy. 20.35 Kwadrans literacki. 20.50 Recital wiolonczelowy Kazimierza Wiłkomirskiego. 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21.55 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Koncert z płyt gramofonowych. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Intermezzo muzyczne. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim dla przyjaciół Polskiego Radja zagranicą.

Rozmaitości.

Bezrobotne lwy.

I tych nie oszczędziło bezrobocie. W ogrodzie zoologicznym w Bordeaux — znajduje się obecnie 40 lwów, które pochodzą ze zbankrutowanego cyrku Schneidera. Ponieważ drugi cyrk, który przyjął lwy od Schneidera, również popadł w kłopoty materjalne i nie mógł ruszyć w objazd po prowincji, bezrobotne lwy zostały narazie ulokowane w ogrodzie zoologicznym, gdzie czekają na pracobiorcę i utrzymanie. Tymczasem zaś zarządzono składkę publiczną na rzecz biednych lwów, aby móc je utrzymać przy życiu.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: „Bunt młodości" — Clive Brock, Konrad Nagel.
Kino Rialto: „Dzikie Pola" — Danuta Arciszewska, Zbigniew Staniewicz.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: „Stalowa dłoń" Tom Mix. II. „Tajemnica w Genewie.
Kino Colosseum: „Rycerze mroku" Bronisława Livia, Lech Owron, Paweł Owerło. II. „Pat i Patachon jako gazeciarze".
Kino Roxy: „Zew młodości" II. „Port marzeń".

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o odnowieniu przedpłaty na sierpień 1932 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wycięcie i wypełnienie jednego z poniższych kwitów i wręczenie listowemu wraz z przedpłatą jak się zgłosi przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania naszych gazet.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Opłata pocztowa	Razem
Katolik Śląski Gwiazdka Śląska	Katowice	sierpień 1932	1,50	0,29	1,79

imię, nazwisko i dokładny adres zam...

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

______________ dnia ______________

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Opłata pocztowa	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	sierpień 1932	3,00	0,36	. 3,36

imię, nazwisko i dokładny adres zam wiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

______________ dnia ______________